

## LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, pobicie ojca

### Ojca pobito po raz drugi

Przyszła sąsiadka, tylko tak, jak my mieszkaliśmy tu, to tu była droga, tutaj były te zawody, była taka szeroka droga, a ona o tu mieszkała, po tej stronie. Przyszła, i mówi tak: „Lodziu, koło was stoi wóz, i się zatrzymali, i poszli do środka” No to ja zostawiłam ten kołek i lecę tedy. Przyleciałam, to ojciec leżał na ziemi, na tym klepisku, i był w takiej kufajkowej kamizelce, taka wata, to tutaj całe te plecy, tak jakby wrony powyskubywały, bo tymi bykowcami bili, jeden z jednej strony stał, drugi z drugiej. A na stole stała miska z zacierkami z mlekiem. A mama z bratem stali za piecem, w kąciaku, i mama brata trzymała, no bo brat był młodszy. I oni, jak ja przyszłam, to przestali [bić ojca]. Byliby może jeszcze tłukli dalej, tylko ja przyszłam już i tak trochę się z tego, i tak stanął taki przystojny, do lustra, zdjął czapkę, taką wojskową, w mundurze wojskowym był, w czapce takiej rogatywce, i tak poprawił sobie włosy: „Smacznego życzymy, dobranoc” I pojechali do góry, do lasu. Ojciec domyślał się [że tak się może stać], bo gdzieś tam dalej jakąś tam akcję zrobili, i jechali później tedy do góry. To już po wyzwoleniu, co psa postrzelili, co jeździli tym wozem takim. A ojciec nie spał w domu, bo jak tylko ciepło się zrobiło, to spał na strychu obórki, i to się nie nazywało strych, bo strych to był nad chałupą mieszkalną, a to była górka. Na tej górce spał, miał oderwane kilka desek i drabinę miał przystawioną, i jak tam coś się działo, to on widział, jak oni jechali. To z tego śmy się domyślali. A później, ja już byłam może w Lublinie, to przyszedł tam gdzieś z dalszej części wsi kolega ojca i powiedział mu kto to był, i powiedział właśnie, że jeden już nie żyje z tych, co go tłukli. A ojciec leżał siny cały, i jeszcze, nie wiem jaki to był dzień, zapowiedzieli, że musi być w niedzielę na zabawie. Jemu się na zabawę chciało? Ale był, wstał i był, bo to też zaraz by wiedzieli.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-07-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"